

WROCLAW
nr 22
29.01.89Serwis
InformacyjnySI
RKW

REGION

DWUTYGODNIK RKW NSZZ "S" DOLNY ŚLĄSK



Komunikat KKW

W dniach 21-22 stycznia 1989 r. obradowała w Gdańsku pod przewodnictwem Lecha Wałęsy Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność".

1. Przyjęto Oświadczenie w sprawie pluralizmu związkowego i legalizacji NSZZ "Solidarność".
2. KKW na wniosek Lecha Wałęsy powołała zespół ds. przygotowania negocjacji z władzami w składzie: Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Mieczysław Gil. Do zespołu tego dołączeni będą w zależności od potrzeb inni członkowie KKW oraz doradcy związku.
3. Omówiono sprawy organizacyjne związane z obecnym etapem funkcjonowania NSZZ "Solidarność".
4. Wysłuchano relacji Ryszarda Kostrzewy i Pawła Lipskiego z RKW NSZZ "Solidarność" Ziemi Łódzkiej o strajku w Pabianickich Zakładach Tkanin Technicznych oraz o sytuacji w zakładach włókienniczych Łodzi. KKW wyraża aprobatę dla działań podjętych przez RKW NSZZ "Solidarność" Ziemi Łódzkiej i oczekuje pełnej realizacji porozumienia zawartego między Komitetem Strajkowym a dyrekcją. Strajk w Pabianickich Zakładach Tkanin Technicznych jest poważnym sygnałem ostrzegawczym przed dalszym pogarszaniem poziomu życia pracowników przemysłu lekkiego, zwłaszcza kobiet.

Gdańsk, 22.01.89 r.

Oświadczenie KKW

1. Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność" traktuje uchwałę plenum KC PZPR o przywróceniu pluralizmu związkowego i legalizacji NSZZ "Solidarność" jako zasadniczy krok w kierunku dialogu społecznego. Oczekujemy, że w ślad za tą uchwałą podjęte zostaną odpowiednie decyzje organów państwowych. Stwierdzamy, że powstała możliwość negocjacji dotyczących "Solidarności" oraz spraw kraju.

2. NSZZ "Solidarność" oczekuje ze strony władz politycznych i administracyjnych poszanowania zasady wolności związkowej określonej konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy. Wyrażamy z naszej strony wolę działania zgodnie z porządkiem prawnym i ze statutem naszego związku, w duchu nadrzędnego interesu Polski. O programie, składzie władz i strukturze organizacyjnej "Solidarności" zdecydują w sposób demokratyczny jej członkowie. Oczekujemy, że wszystkie strony występujące na scenie publicznej będą dobro kraju stawiać ponad wszelkie interesy partykularne. Konieczne jest także skorygowanie przepisów prawnych, aby było możliwe rozwiązywanie sytuacji konfliktowych w sposób legalny i polubowy.

3. Dramatyczna sytuacja gospodarcza, materialna i ekologiczna Polski jest faktem powszechnie znanym. Przyczyną tego stanu tkwią w dotychczasowym systemie władzy. "Solidarność" od wielu lat domaga się głębokich reform gospodarczych i politycznych. Powstaje obecnie możliwość stworzenia szerokiego współdziałania w walce z kryzysem. Wymaga to zgody na program reform, plan działań oraz sposób kontroli społecznej. Koszty reform nie mogą dalej obniżać poziomu życia społeczeństwa. Konieczna jest likwidacja marnotrawstwa i dokonanie rewizji w wydatkach budżetowych państwa.

4. NSZZ "Solidarność" wita z zadowoleniem zapowiedź pluralizmu politycznego. Opowiadamy się za przywróceniem wolności politycznych i demokratycznej organizacji życia publicznego, za swobodą organizowania się grup i środowisk, za rzeczywistą niezależnością sądów i sędziów, za wolnością słowa i swobodnym dostępem do środków masowego przekazu.

5. Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność" uważa, że należy w jak najszerszym terminie rozpocząć negocjacje. Powinny one mieć charakter rzeczowy i konkretny, a o ich przebiegu winna być wyczerpująco informowana opinia publiczna.

Gdańsk, dn. 22.01.1989 r.

— W dn. 11-13.01.89 we Wrocławiu odbyło się II Ogólnopolskie Forum Samorządowe nt. "Rola samorządu załogi w aktualnej sytuacji społecznej i gospodarczej". Organizatorami byli: Wrocławski Klub Samorządowy, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne oraz Rady Pracownicze zakładów: Elwro, Pafawag, Dolmel, Polar, Weltex i Jelczańskich Zakładów Samochodowych. W spotkaniu udział wzięło ok. 250 osób, w tym przedstawiciele 120 Rad Pracowniczych, sekretarz ekonomiczny KW Maruszur, posłanka do Sejmu. Z zainteresowaniem spotkało się wystąpienie prof. Kalety /12.01/. Na zakończenie przyjęto szereg dokumentów, w których m. in. zebrani domagają się wolnych wyborów, wolności słowa, pluralizmu politycznego i społecznego, w tym legalizacji NSZZ "S". Protestują wobec projektów nowelizacji ustaw o przedsiębiorstwie państwowym, o samorządzie pracowniczym oraz o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych z rozwiązaniem przewidującym tworzenie spółek ze 100% udziałem kapitału państwowego. Wybrano również trzy osoby, które odelegowano do spotkania i ewentualnej współpracy z KKW.

— 13.01. Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny "S" w Świdnicy przekazał 30 000 zł na pomoc w leczeniu ciężko chorego dziecka - Tonka Łukaszewskiego z Wrocławia.

— Z kraju. 17.01. rozpoczął się strajk okupacyjny w Pabianickich Zakładach Tkanin Technicznych. Załoga domagała się m.in. podwyżki płac o 25 000 zł oraz rejestracji NSZZ "S" w zakładzie. W czwartym dniu strajku podpisano porozumienie o jego zawieszeniu do 8.02.br.

— 22.01. w Legnicy odbyły się uroczystości z okazji 115 rocznicy urodzin Wincentego Witosa. Przewodniczył im kardynał Gulbinowicz. Po uroczystościach odbył się zjazd zwołany przez Tymczasową Radę R.I. NSZZ "S", na którym dokonano wyboru nowych władz związkowych. Przewodniczącym został Zbigniew Mackiewicz. Radę rozszerzono do 36 osób. Na zakończenie uczestnicy zjazdu wysunęli 4 postulaty: - natychmiastowa legalizacja NSZZ "S", - przywrócenie funkcji wolnego rynku dla towaru i pieniądza, - zmiany przepisów ubezpieczeń społecznych dla rolników, - zachowanie prawa własności gospodarstwa rolnego bez względu na wiek.

Manifestacje.

Protesty

— 13.01. o godz. 15.30 w Głogowie około 70 osób protestowało przeciwko zatrutowaniu środowiska w Zagłębiu przez Hutę Miedzi "Głogów". Akcję zorganizowały: Niezależna Grupa Ekologiczna, Bractwo Oblatów oraz "S" z Zagłębia i Wrocławia. Pochód z transparentami: "Huta Głogów nas truje", "Czy budujemy po to huty, by kraj stał wnet zatruty" przemasterował przez miasto. Przemawiali: E. Stacho-wiak /Bractwo Oblatów/, W. Grocki i R. Gawlik. Na zakończenie utworzono grupę na rzecz Wolnego Ruchu Ekologicznego. M.O. nie interweniowała.

kontrowersję służy jedynie na analizie wypowiedzi i poglądów jego uczestników. Choć na pewno większość z nas ze zdumieniem i ze słuszną satysfakcją zauważyła zmianę kursu w stosunku do "S". Jedną ze skutków tej zmiany jest głęboki rozłam w partii na dwie zwalczające się frakcje.

Grupa Jaruzelski, Rakowski, Kiszczak to frakcja zwolenników umiarkowanego kursu. Jakże są ich intencje i co chcą osiągnąć prowadząc politykę otwarcia i szukając porozumienia ze społeczeństwem możemy się domyślać. Ja przychyliam się do zdania opozycyjnych radykałów, którzy twierdzą, że tym "liberałom" chodzi tylko o grę na zwłokę, a po odzyskaniu siły odwrócą się do tak, ale aby być uczciwym radykałem należy zaproponować społeczeństwu alternatywę. Jeśli nie chcecie się z nimi porozumiewać to co dalej?

Nie ma więc alternatywy. Dialog z komunistami jest koniecznością i szansą dla nas nawet w obliczu ryzyka, które wszyscy zapewne sobie uświadamiają. Ten dialog może nam umożliwić mówiąc obrazowo - wstawienie nogi w uchylone drzwi, których potem łatwo nikt nie zamknie. Dialog rozszerzy zakres wolności politycznej, którą posiada w tej chwili opozycja na resztę nie zaangażowanego narodu. Jeśli w wyniku negocjacji z frakcją "liberałów" "Solidarność" zostanie zarejestrowana - społeczeństwo w swej zdecydowanej większości zaktywizuje się i szukać będzie skutecznych metod wyjścia z kryzysu.

Warunki jakie postawił Rakowski są na pewno preludeum poprzedzającym poważną kampanię nacisków na "S", aż do neutralizacji jej znaczenia politycznego. Nastąpi to zapewne gdy władze "S" ugną się pod tymi żądaniami. "S" stoi wobec tego przed koniecznością sformułowania konkretnego programu "non possumus", nie traktując tych warunków jako problemu negocjacyjnego, a jako - być albo nie być niezależnego związku. Gdyby "S" odcięła się od np. KPN-u czy SW to może uzyskać większą swobodę działalności /na dziś/ ale utraciłaby zapewne autorytet demokratycznego ruchu społecznego, a w konsekwencji tej straty narażona byłaby na podziały i konflikty w samym jej łonie - w strukturach zakładowych. Truizmem będzie wyrażenie w tym miejscu starożytnych maksymy: "dziel i rządź", określającej taktykę totalnych reżimów. Dziś po opublikowaniu oświadczenia KRW i co najciekawsze pojedynczego w swej wymowie stachowińskiego KC w sprawie pluralizmu związkowego i politycznego - widać, że moje obawy są nieaktualne.

Bochodźmy wrócić do jeszcze jednego poważnego zagrożenia dla "S" i kraju. Jest nim nadal silna w PZPR druga frakcja - tzw. twardegłowych, o czym nietrudno było chyba się przekonać obserwując Plenum. Historia uczy, że ludzie tego typu kończą odchodząc w niebyt polityczny. Nim to jednak nastąpi walczą z przeciwnikami wszystkimi dostępnymi środkami, mordem politycznym nie wykluczając. Na razie próbują wywalać za pośrednictwem OPZZ-tu strajki ekonomiczne, aby doprowadzić do niekontrolowanego wybuchu gniewu społecznego, wobec którego w partii znikają podziały. A pojawia się zgodne wolań o zbrojną akcję przeciw narodowi jako jedyny ratunek przed ich fizycznym unicestwieniem.

Sądzę, że jedyną obroną przed nawrotem do stalinowskich metod walki politycznej jest ten nieszczęsny okrągły stół i jak najszybsze zakończenie negocjacji. Ich efektem będzie powolna rejestracja NSZZ "S", gdyż każde inne rozwiązanie może być tylko utrwaleniem impasu politycznego i gospodarczego Polski, z czego strony negocjacji doskonale sobie zdają sprawę.

Rejestracja "Solidarności" nie będzie na pewno całkowitym spełnieniem aspiracji narodu. Od 39 roku Polacy wielokrotnie wyrażali swe pragnienia. Zaspokoić je może ostatecznie dopiero Sejm Ustawodawczy wybrany w wolnych wyborach.

Konrad Zbrożek

Filozofia odchodzącej władzy

Czytając w niedzielnym dzienniku telewizyjnym oświadczenie KRW NSZZ "S" red. Tumanowicz miał taką minę, jakby je znał, rozumiał i akceptował już wtedy, kiedy przed kamerami występował w furakerce. W czasie obrad Plenum Rakowski postawił "Solidarność" kilka warunków, których jednak nie znajdujemy w uchwale kongresowej. Władza cofa się zmuszona do walki o przetrwanie.

Nie istnieje już doktryna o dyktaturze proletariatu, nie zostało z ideologii socjalistycznej gospodarstwa i hasła o moralno-politycznej jedności narodu, czy choćby samej partii. Pozostała tylko trochę o przewodnią rolę w... nie wiadomo dokładnie czym. Władza szuka więc takiego otwarcia, w którym mogłaby przewodzić i jest przerażona brakiem możliwości. Nie, że nie miała i tym bardziej nie ma jakiegokolwiek legity-

13.01. o godz. 17.30 w Wałbrzychu odbyła się pro-solidarnościowa manifestacja zorganizowana przez KO KWK "Wałbrzych" i KWK "Victoria". Zebranych ok. 300 osób skandowało: "Lech Wałęsa", "Solidarność", "Nie ma wolności bez Solidarności". Liczne zgromadzone siły MO i ZOMO od razu przystąpiły do brutalnej akcji. Użyto pałeczek, szczerbówkami, zatrzymano przeszło 30 osób, głównie z "Wałbrzycha" i "Victorii". Na komendzie został pobity Ryszard Aczkasowski. Planowana na zakończenie manifestacji msza św. za Ojczyznę odbyła się w kościele Aniołów Stróżów. Wszystkich zatrzymanych wypuszczono po kilku godzinach do domów.

Samoobrona mieszkańców. W dniach 16 i 17.01. grupa mieszkańców dzielnicy Biskupin /Wrocław/ oraz działacze "S" i "WIP" uniemożliwili zniszczenie setek drzew przez koparki. Już od dziesięciu lat mieszkańcy walczą o ocalenie zieleni w tej dzielnicy. W czasie stanu wojennego powstał projekt wybudowania tam domków jednorodzinnych. Obecnie władze miasta chcą przystąpić do wybetonowania terenów zielonych.

18.01. po Plenum KC niezwiązkowy wywiesił transparent na swojej /7/ siedzibie przy ulicy Mazowieckiej: "Protestujemy przeciwko łamaniu prawa przez Rakowskiego".

Z zakładów

DOLMEL

Od 13.01. rozprowadzany jest okólnik nr 1 dyrektora Romanowicza oparty na teledysku z kancelarii KC dotyczący istnienia tylko jednej organizacji związkowej /OPZZ/ na terenie zakładu pracy. Pod okólnikiem zbierane są podpisy wśród pracowników administracji.

WAŁBRZYSKIE KOPALNIE

17.01. w KWK "Wałbrzych", a 18.01. w KWK "Victoria" /oba szyby/ odbyły się wiece załogi dotyczące przymusowej pracy w wolne soboty. Komisja Górnicza "S" przedstawiła swoje stanowisko, w którym stanowczo się temu przymusowi sprzeciwia.

20.01. członek KO KWK "Wałbrzych" W. Kołaczyński został karnie odsunięty od pracy "na ścianie" i skierowany do prac ubocznych. Decyzja ta wiąże się z niższą pensją. Kołaczyński przypuszcza, że miało na nią wpływ pojawienie się w kopalni w dniu 19.01. ulotek.

Jawna »Solidarność«

W skład powołanego 27.12.88 /a nie 11.12. jak podaliśmy w "R" nr 26/ KO w Jaroszkowskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych weszli: S.Olszewski, E.Wielebiński, B.Wieczorek, J.Remisz.

09.01. w Zakładach Przemysłu Bawełnianego "Piast" w Głuszycy /Wałbrzych/ powstała Grupa Organizacyjna "S" w składzie: H.Grażdział, W.Podsiadły, S.Tomulik, A.Warwżyńczyk, M.Wyroba, E.Bielawski. W związku z wydanymi przez Grupę Roboczą dokumentami oświadczają: "Nie kwestionowanymi władzami związku posiadającymi nasze zaufanie są: RKW woj. wałbrzyckiego z Mieczysławem Farnowskim, RKW Dolnego Śląska z Władysławem Erasyniukiem oraz KRW z Lechem Wałęsą".

10.01. powstał KO /21 os./ w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych. W jego skład wchodzi przedstawicieli wszystkich wydziałów produkcyjnych i pomocniczych fabryki.

c.d.

nacji. PZPR przestała być też związkim zawodowym rządzących - pęka partyjna solidarność i aparat czuje się zagrożony tym, co robi kierownictwo. Jaruzelski składał dymisję nie dlatego, że stan wojenny wprowadził, ale dlatego, że go nie utrzymał. Partii brak zaplecza, a gardzący na Plenum "beton" nie ma swojego lidera. Rolę liberalnego skrzydła z braku innych graczy muszą ci, którzy jeszcze niedawno zaprowadzali "rządy silnej ręki".

Nie bardzo jest już się dokąd cofnąć. Rodzi to rozmaite zagrożenia, bo "filozofia odhodowanej władzy" w Polsce nie istnieje. Istnieje za to siła i pałacowe przewroty. Jedno i drugie już się jednak "zgrało". Gwałtowne reakcje są więc mniej prawdopodobne, niż przed 13 grudnia. Mniej też musimy się troszczyć, by poczucie zagrożenia nie spowodowało do nich władzy. Mniej, ale jednak...

Forum Samorządu - wielkie zakłady i duża polityka

II Krajowe Forum Samorządu Załogi, które 11-13 stycznia obradowało w "Dolmelu" było spotkaniem o bardzo wyraźnym politycznym charakterze. Choć zaproszenie na obrady Lecha Wajęsy, jego list do uczestników, obecność Władysława Frasyniuka, oficjalne akredytacje dla niezależnej prasy, czy jednoznacznie polityczne uchwały żądające m.in. wolnych wyborów do Sejmu i legalizacji "Solidarności", nie budzą dziś takich emocji, jak jeszcze 10 dni temu, kiedy DTW nie nadawał oświadczeń KKW.

PRAWORZĄDNOŚĆ

Mówiono wiele o przypadkach szykanowania działaczy samorządowych, zwalniania ich z pracy wbrew ustawowemu zakazowi. Ujawniono treść teleksu Miodowicza do szefów neowiązków w zakładach z poleceniem uniemożliwienia referendów na temat "Solidarności". Wskazywano przykłady orzeczeń sądów, rozporządzeń ministerialnych, które są sprzeczne z deklaracjami władz. Sekretarz KC, Władysław Baka miał doprawdy trudne zadanie, kiedy w swoim wystąpieniu bezskutecznie dowodził reformatorskich intencji PZPR. Nie wiedząc czyja to gazeta, Baka udzielił też wywiadu redakcji "Regionu". Zapowiedź legalizacji "Solidarności" nie jest już dziś rewelacją, ale Baka zapewnił mnie też, że represje wymierzone w jej działaczy "to szykanowanie ludzi za działalność reformatorską i na najwyższym szczeblu są traktowane nagannie". "Konserwatywizm wszędzie może się zagnieździć - powiedział o oporze aparatu przeciw likwidacji nomenklatury - ale ja nie mam zamiaru się przed nim ugiąć". Na pytanie o stałą obecność SB w zakładach odpowiedział jednak pytaniem, co to za gazeta i zaczął mocno spieszyć się do KW.

W tym samym dniu policja rewidowała samochód szefa zarejestrowanego niedawno Stowarzyszenia Działaczy Samorządowych. W dyskusji pytano jak działać demokratycznie i praworządnie w niedemokratycznym i niepraworządnym kraju.

WŁASNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW

Omawiano projekt ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw. Środki trwałe i 25% wartości zapasów stanowią mają własność skarbu państwa, od której mają być /obok podatków od zysku/ płacone dywidendy, co wg oficjalnie publikowanych obliczeń zmniejszy zysk do podziału o 30% i wiele fabryk doprowadzi do ruiny. Wszystkie zaś uprawnienia "samodzielnego" przedsiębiorstwa będą już na trwałe obecne tylko na papierze. Mówiono o kapitalizmie państwowym, który jest czymś więcej, niż nawrotem do stalinowskiego centralizmu. Podobnie oceniono projekty przekształcenia zakładów w spółki. Był to bodaj najważniejszy wątek obrad.

Postanowiono sformułować projekt ustawy o uspołecznieniu własności fabryk. Proponowano dźierzawę, sprzedaż akcji pracownikom - szczególnie ma opracować Stowarzyszenie.

DYREKTORY

To ludzie nie z tej epoki. Kilku udzieliło mi wywiadów. O dyrektorze Jęlicza, Dalgiewicz, robotnicy mówią "Krwawy Jasz", choć na ogół nie kwestionują jego dyrektorskich kompetencji. Zapytany, czy zmniejszenie np. liczby pracowników administracji nie rodzi konfliktów, Dalgiewicz odpowiada, że nie. "U nas zawsze udaje się dojść do porozumienia w wielokopie władzy: dyrekcja, samorząd, partia, związki zawodowe". Jan Winnik, przew. "S" z Bi r. opowiada o

cd ——— SI RKW

—14.01. powołano Tymczasowy Zarząd Międzyzakładowego KO "S" miasta i gminy Głuchotały. W jego skład weszło 6 osób z następujących zakładów: Głuchotałskie Zakł. Papiernicze "Rudawa", Przeds. Gosp. Kom. i Mieszkk., Zakł. Galanterii Metal. "Galmet", Zakł. Białoskórniczo-Rękawicznicze "Renifer" i Fabryka Armatur.

—17.01. powołano KO w Świdnickiej Spółdzielni Inwalidów "Temal" w składzie: J. Wilczewski, A. Sierżputowski, R. Łeba, A. Dziegielewska.

—18.01. powstał KO /8 os./ w Zakł. Produkcji Części Samoch. FSO w Opolu. Deklaracje przynależności podpisało 200 na 500 pracowników zatrudnionych w tym zakładzie.

—26.01. powołano KO /8 os./ w "Intermodzie". Przew. została Rozalia Grudzień.

Praworządność

—11.01. W. Kofaczyński z KWK "Wałbrzych" został wezwany do dyrekcji w związku z zapowiedzianą na 13.01. manifestacją. W czasie rozmowy grożono mu karą jeśli do manifestacji dojdzie.

—12.01. w tej samej sprawie do dyrektora wezwany został K. Betka z KWK "Victoria" tam czekał na niego major Dobrowolski, który usiłował go zastraszyć. Betka powiedział: "Dopóki 'S' nie zostanie zalegalizowana będziemy chodzili co 13-tego".

—19.01. do Prokuratury Rej. w Lubinie wezwano J. Gacę i T. Cieślaka z ZG "Polkowice" w sprawie pismnego protestu załogi dotyczącego reakcji dyrektora na jej postulaty z dn. 20.12.88 /dyr. napisał w tej sprawie donos do prokuratury/. W trakcie przesłuchania do pokoju wszedł J. Sugalski z Komisji Interwencji i Praworządności "S" i zażądał od prokuratora wyjaśnień w sprawie przesłuchiwanych, których ten udzielił ///. Sugalski pozostał jako obserwator.

—20.01. przed Kolegium d/s Wykroczeń w Legnicy odbyła się rozprawa przeciwko S. Śniegowi, J. Kołodziejowi, J. Duszańce, W. Nosala, oskarżonym o przewożenie i przechowywanie ulotek /art. 52 §1/. Sprawę Nosala i Duszeńki umorzono. Pozostałe do rozpatrzenia.

zamknięto 25.01.89

Biurow Organizacyjne NSZZ "Solidarność" w kościele przy Al. Pracy czynne jest od PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY W G. 17 do 20.

W PODZIĘKOWANIU ZA PRZETRZYMANIE "SOLIDARNOSCI" 26 LUTEGO O GODZINIE 13.00 ODPRAWIONA ZOSTAŁA MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OJCZYZNY W KOŚCIELE KLEMENSA DWORZAKA PRZY AL. PRACY.

PODZIĘKOWANIA: ZNTK - 11.35, Szkło - 5.0, "Hala" - 1.5, PANOS - 20.0, Arystoteles IX, X, XI, XII-88, I-89 - 1.5 x 5=17.5, Martin 3+3+3, składka członkowska Stopa - 5.0, Fredek - 10.0, MPK - 15.0, Rebus - 2.0, Ela - dziękujemy za papier, Dementi dziękują Pro-Polonia za 50, KIIP: Maciek i Robert - 1.0 /0.5+0.5/, Herkules - 85.0, IKS - 7.0, FPR: Siłaczka - 2.0, Siłaczka - 2.0, Siłaczka 1.0 /0.5+0.5/, Tobi"8" - 0.5, Zaległe podziękowania /przepraszamy/: Emilia - 35.0, ZNTK /XI/ - 12.35, KIIP: Krzysiek Cukiernik - 1.0, Kolorowy - 2.8, Zajezdnia VII MPK - 5.8.

CD

Już nie 'Komfort' ale zawsze 'BHP'

ROZMOWIANY Z SZEFEEM KOORDYNACJI WYDAWNICZEJ PRZY
RKW NSZZ "S" DOLNY ŚLĄSK

przynusowym kierowaniu pracowników umysłowych na stanowiska robotnicze, 6. towarzyszących temu wypadkach przy pracy. Mówi o inżynierach, którzy z braku możliwości produkcyjnych stawali się niepotrzebni, a których, jako dobrych fachowców usiłowała bronić "S". "My w prasie popełniamy błąd - mówi dyr. Dalgiewicz - szukamy konfliktów, a nie wzorcowych rozwiązań". Ryszard Wrzesiński, szef rady pracowniczej opowiedział nam o wstrzymaniu uchwały dotyczącej zmuszania pracowników do wstępowania do neozwiązków. Sprawa oparła się o komisję rozjemczą. W sądzie rozstrzygano decyzję o powierzeniu przydziału sanatoriów organizacji związkowej. Członek rady pracowniczej dostał upomnienie za opuszczenie miejsca pracy, gdy był na posiedzeniu - wniosł o votum nieufności dla dyrekcji. Dalgiewicz ma "dobre doświadczenia" z pluralizmem związkowym: "liderzy z obu stron byli odpowiedzialni". Winnik opowiada, jak w czasie strajków w 80 r. dyr. nadał audycję o "podżegacach i wyrotowcach", którą potem, po podpisaniu porozumień, sprostował. Przed wywiezieniem na taczkach uchronił go Winnik i... udział w mszy św. z abpem Gulbinowiczem. W sierpniu 88 znów była audycja, choć w wywiadzie dyrektor twierdził, że nic nie wie o Komitecie Organizacyjnym, ani o zwolnionym z udział w nim Rafalskim, co powiedziawszy zapisał co to za gazeta i śpiesznie pojechał do KW. Menedżerem od kłopotu.

TRZECIA SIŁA

Forum Samorządu jest instytucją stałą, wypracowuje stanowiska ruchu wobec istotnych problemów gospodarki i kraju. Rady pracownicze szukają kontaktu z samorządami branżowymi i terytorialnymi, domagają się samorządowej reprezentacji w Sejmie. Ich stosunki z "S" nie układały się dotąd najlepiej, choć to ona wywalczyła ustawę o samorządzie, jej działacze weszli do rad i organizowali autentyczne wybory. Samorządowcy związani legalnością swych funkcji, pod ciągłym naciskiem policji, unikali kontaktów ze strukturami uznawanymi za nielegalne. Ale rady wydały bardzo wiele uchwał żądających legalizacji Związku, co parę lat temu było świadectwem dużej odwagi. Andrzej Wiecek, tymczasowy szef Stowarzyszenia Działaczy Samorządowych, o "Solidarności" mówi "my" - był wiceprzewodniczącym w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych, internowany, pracował w podziemnych strukturach. "Ale w Komitecie Obywatelskim Lecha - mówi - jestem chyba tylko dlatego, że wypadało wziąć samorządowca. Stanowisko 'S' jest podobne do stanowiska Politbiura: deklaracje i nic poza tym. Zgłosiliśmy Lechowi kandydatury do 'okrągłego stołu'. Długo, długo nic, a potem przychodzi na Forum list Lecha: 'Ważę się z ogólnikami - tak jakby sekretarz napisał pozdrowienia'. Rzeczywiście list nie był najlepszy. W zakładzie samorząd ma inne funkcje niż Związek /jest organem władzy/, ale może się z "S" uzupełniać. Wiecek opowiada o swoich doświadczeniach w walce z nadgodzinami, na których zależało chcącym dorobić pracownikom. Ustalono tak wysoko płace, że przestało się to opłacać zakładowi i ilość nadgodzin spadła. Może podobne rozwiązania zdołająby sprawić, że górnicy przestaną niszczyć czujniki na metan, które wyłączając taśmę nie pozwalają zarobić w akordzie, że ludzie zaczną dbać o zdrowie, nie o wypłaty szkodliwe. że kiedy na sprjo zacznie się zmieniać struktura zatrudnienia i całej gospodarki, ojedździemy się bez konfliktów i wyrzucania ludzi na bruk.

"Solidarność" zarzuca samorządowcom ustawianie się w pozycji centrum między władzą a załogą, wskazuje na przypadki pacyfikowania strajków przez rady pracownicze. Wałęsa pisal, że niedługo trzeba się będzie zdecydować na pracę w samorządzie lub Związku. Tak, czy inaczej, kiedy dziś rozpoczyna się walka o własność fabryk, ruch samorządowy wyrasta na trzecią siłę obok "Solidarności" i władzy.

Paweł Kasprzak

Red: Czy istnieje możliwość zwiększenia objętości "Regionu"?

Odp: Technicznie jest to możliwe, chociaż było by to na razie nie wskazane ze względu na bezpieczeństwo drukarzy, kłopoty z papierem. Koordynacja drukuje nie tylko wasze pismo, dostarczamy Czytelnikom Niezależne Pismo "Ogniwo", stale drukujemy cztery gazetki zakładowe, dorywczo dwie. Zdarza się z różnych przyczyn, że zakład nie może drukować numeru swojego pisma, wtedy pomagamy. Koordynacja wydała Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, którą rozpropagował WIP, w maju i sierpniu ubiegłego roku jednodniówki strajkowe w nakładzie 5-10 tys. każda. Pod koniec 88 r. cały nasz wysiłek skupiliśmy na przygotowaniu deklaracji członkowskich i legitymacji NSZZ "S" - jest już ich 50 tys., oprócz tego jeszcze ulotki, broszury i 4 książki. Zdecydowanie nie robimy tylko tzw. "fajansu": bibelotów, kalendarzy itp. W całym regionie szkolimy drukarzy, niedługo tak jak jest to w Wałbrzychu sami sobie będą drukować np. "Region".

Red: Co zrobisz jak wrócicie na Mazowieckę?

Odp: Przepowiemy się naszym przyjaciółom Szwedom, którzy w 1981r. przeznaczili dla nas dużą ilość sprzętu. Trochę przyszło i rzecz jasna przepadało, reszta na szczęście nie dotarła przed 13 grudnia i czeka na nas w szwedzkich portach. To pomógłby zorganizować nam wspaniałą poligrafie. Kilka offsetów oczywiście się schowa, bo nigdy nic nie wiadomo...

Red: Czym jest Koordynacja, Wydawnicza?

Odp: W założeniu miała być to federacja kilku już funkcjonujących wrocławskich wydawnictw, które zobowiązały się uruchomić poligrafię przy RKW. W skład Koordynacji weszły: Ruch Społeczny "S", Niezależne Warsztaty Wydawnicze "Ogniwo", Spółdzielnia Wydawnicza "Profil", Wydawnictwo "Kret" i Solidarność Dolnego Śląska. Tak było na początku /grudzień 87 r./, dziś nie wszyscy związani są z Koordynacją. Początkowo korzystaliśmy ze sprzętu tych wydawnictw, teraz posiadamy własny, mamy także swoją dużą sieć kolportażu.

Red: Ile osób współpracuje z Koordynacją?

Odp: Po to żeby np. "Region" mógł rozejść się w 15 tys. egzemplarzy pracuje kilka drukarni i kolportaż - czynnie zatrudnionych jest ok. 70 osób.

Red: Jak wygląda praca drukarza i na jakich zasadach jest on zatrudniony?

Odp: Podobnie jak w całym kraju płacimy za wydruk.

Jest to ciężka praca i pochłaniająca ogrom czasu. Normalne akordowe zatrudnienia. Płacimy 8 zł za wydrukowanie kartki A-4 dwustronnie zatrudnionego. Bardzo dobry drukarz, jeżeli ma dużo pracy /8-10 godzin dziennie/ zarabia miesięcznie ok. 100 tys. zł. Trzeba pamiętać, że jest to praca uciążliwa - chemikalia powodują bóle głowy i alergie. Pukanie do drzwi, podjechanie samochodu pod dom itd. to momentalnie stres. Dochodzą do tego jeszcze warunki pracy, często są to nory, czasem wystarczyć musi jedynie stół, krzesło i woda, która jest konieczna przy technologii druku.

Red: Jesteście chyba jedyną tajną strukturą pracującą na rzecz RKW, czy wasi ludzie nie czują się z tego powodu pokrzywdzeni, zapomnieni?

Odp: Po pierwsze, z tego co wiem nie jesteście jedyną tajną strukturą. Poligrafia wymaga tajności, zachowania zasad "BHP". Pracują z nami ludzie, którzy świadomie wybrali ten sposób działania. Zdają sobie sprawę z tego jak bardzo są potrzebni. Dbamy o nich i o ich rodziny. Wszystko opiera się w tej pracy na zaufaniu. Utrzymujemy ze sobą przyjazne kontakty, pomagamy wzajemnie. Np. co roku na Boże Narodzenie organizujemy akcję "Świnia", wtedy jeździć na wieś, załatwiamy mięso i różne wyroby. Rozwozimy to rodzinom drukarzy, po to aby ich żony nie musiały wystawać w kolejkach. Zwłaszcza, że przed świętami poligrafia ma najwięcej pracy.

Red: Jaką technikę stosujecie?

Odp: Stosujemy głównie technikę sitodruku, używamy różnych farb. Ostatnio nasze druki już nie pachną pastą "Komfort", "BHP" i tego typu środkami chemicznymi. Kiedyś one stanowiły główny składnik drukarskiej farby do "sita". Zrezygnowaliśmy z tego, bo ich jakość jest coraz gorsza. Zawierały zbyt dużą ilość piasku i niszczyły delikatną i kosztowną tkaninę sitodrukową /jeden metr 7 tys. zł/. Taka farba również zbyt długo schła. Teraz używam kleju do tapet. Od tych spraw mamy technologa, który zajmuje się komponentami. Ma znakomite pomysły. Są również specjaliści produkujący emulsje światłoczułe. Ta robiona domowym sposobem wrocławska emulsja, na którą mamy popyt w całym kraju nie jest wcale gorsza od RFN-owskiej "Ulano".

Red: Jak się zdobywa papier?

Odp: To są gangsterskie historie. We Wrocławiu, podobnie jak w innych częściach kraju papier stanowi największy problem. Należy pamiętać, że nie jesteśmy sami na rynku. Nie chciałbym wdawać się w szczegóły. Papier tylko sporadycznie możemy kupić w sklepach, reszta jest "załatwiana".

Red: Czy "Region" w kratkę pochodzi od spekulantów, czy z makulatury?

Odp: Nie mogę odpowiedzieć, "bhp".